

Stosunki polsko – litewskie: Pójście na ustępstwa nie oznacza automatycznie słabość

Ustępstwa nie zawsze oznaczają słabość, czasami warto ustąpić, aby pokazać, że jesteśmy mądrzejsi - tak skomentował stosunki polsko-litewskie litewski historyk Eligijus Raila, w trakcie radiowej dyskusji w „Lietuvos radijas”. Kiedy poznamy się nawzajem, to zobaczymy, że Polak wcale nie jest taki dwulicowy, dodał Alvydas Nikžentaitis.



„Pójście na ustępstwa nie zawsze oznacza słabość. Mnie się wydaje, że czasami zrobienie kroku do tyłu, a w tym wypadku niekoniecznie mówię o Polakach, oznacza raczej siłę. Ten, kto daje, ten może zarówno brać albo odbierać. Mnie się wydaje, że taki pogląd powinien dominować. Z drugiej strony takie podejście mi się wydaje czymś racjonalnym. Bo przecież ustąpić czasami warto, aby pokazać, że jesteś mądrzejszy, a nie słabszy” — wytłumaczył w zawiły sposób historyk.



Historyk zaznaczył, że brak ustępstw bardzo często oznacza próbę usprawiedliwienia własnej bierności. „Natomiast rozstrzygnięcie pewnego problemu wymaga od nas pracy. Wtedy trzeba szukać różnych punktów styczności, tak aby różne grupy były zadowolone. Uważam, że to nie tylko problem litewskich polityków względem mniejszości narodowych, lecz całego państwa. Państwo zbyt mało uwagi zwraca na rzeczywiste interesy społeczeństwa, nie wsłuchuje się w potrzeby obywateli i dlatego powstaje duże niezadowolenie zarówno wewnątrz państwa, jak i wśród partii politycznych” — oświadczył Nikžentaitis.

Zdaniem historyka, wiele osób na Litwie sądzi, że po Unii Lubelskiej proces miał charakter jednostronny, czyli Litwini byli polonizowani. Zdaniem historyka, był on bardziej skomplikowany. „Jeśli przyjrzymy się, jak w XVI – XVIII w. ludzie się tu określali: jako Polacy czy Litwini? Zobaczymy wówczas też odwrotny proces, kiedy Polacy byli lituanizowani” — oznajmił historyk. Jako przykład Nikžentaitis podał Macieja Strykowskiego, słynnego kronikarza Wielkiego Księstwa Litewskiego, który przybył na Litwę z Mazur i stał się faktycznym patriotą Litwy.

„Wtedy nikt nie zarzucał Strykowskiemu, że odciął się od swoich polskich korzeni i ma ponownie stać się Polakiem” — dodał historyk.

Zdaniem historyka, podstawowym celem kontaktów z Polakami jest wzajemne poznanie się. „Musimy nie tylko wiedzieć, o co walczyli Litwini i Polacy podczas Unii Lubelskiej, ale co się dzieje we współczesnej Polsce, jakie są osiągnięcia polskiej kultury i literatury. Polacy to samo powinni wiedzieć o nas. Kiedy poprzez bezpośredni kontakt poznamy się nawzajem, to zobaczymy, że ten Polak nie jest wcale taki dwulicowy” — podsumował dyskusję Alvydas Nikžentaitis.

Wszelkie informacje opublikowane na DELFI zabrania się publikować na innych portalach internetowych, w mediach papierowych lub w inny sposób rozpowszechniać bez zgody DELFI. Jeśli zgoda DELFI zostanie uzyskana, trzeba obowiązkowo podać DELFI jako źródło.

